Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 gr.

Rok I. Białystok, Poniedziałek 25 listopada 1929 r. № 38.

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki № 9, telefon № 10-06.
Telefony Redakcji: dzienny—10-06. nocny — 4-04.

Konto w P. K. O. 66999.
Filje: w Łomży, Wołkowysku, Grodnie i Suwałkach.

Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 14-15; telefon № 10-06 dodatkowy.
Administracja czynna od godziny 9-15 od 17-20.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

O zmianę Konstytucji

Odczyt ministra sprawiedliwości p. Cara

Minister Sprawiedliwości Car wygłosił wczoraj w Krakowie odczyt tej mniejwięcej treści:

Dnia 17 marca 1921 r. Sejm ustawodawczy uchwalił ustawę Konstytucyjną Rzeczplitej Polskiej. Po ogłoszeniu przez marszałka Sejmu wyników głosowania, rozległy się na sali sejmowej huczne brawa. Marszałek Sejmu wygłosił przemówieniu, w którem podkreślił doniosłość tego wydarzenia dla odradzającego się państwa — i wezwał posłów, aby zwyczajem, przodków naszych (1791 r.) udali się do katedry, ażeby Najwyższemu Panu złożyć podziękowanie za łaski. Uroczysty pochód w podniosłym nastroju przeciągniął ulicamy. Na pamiątkę tego uchwalono ufundowanie kościoła — pod wezwaniem Opatrzności Bożej i domu ludowego w Warszawie. Wiadomość o uchwaleniu Konstystucji rozeszła się radośnem echem pokroju, który będąc pod zaborem i tak długiej niewoli chciał widzieć Konstytucję nietylko jako symbol swej odzyskanej suwerenności ale symbol zdrowia i potężną siłę do obrony granic Rzeczplitej. Zachodziło pytanie, czy jest ona zdolna zapewnić Państwu stały byt — czy odpowiada potrzebom kreju położonego wśród szczególnie tragicznych — warunków geograficznych i politycznych. Czy uwzględni w dostatecznej mierze właściwości charakteru polskiego narodu, czy przyczyni się do dalszego organizowania się wewnętrznego —młodego państwa. Na te wszystkie pytania miała odpowiedzieć przyszłość; ale już przy uchwaleniu Konstytucji—podniosły się głosy krytyki —poseł Niedziałkowski przed samem przystąpienim do głosowania—złożył imieniem P. P. S. deklarację, w której zaznaczył, że „ustawa uchwalona dzisiaj niewystarcza i nie zadawala nas, będziemy nadal prowadzić walkę".

Podobną deklarację złożył poseł Woźnicki w imieniu „Wyzwolenia".

Prawica twierdziła, że Konstytucja nie odpowiada celom, dla których została powołana. Prawica głosowała za całością ustawy ze względów gospodarczych.

Konstytucja 17 marca ogłoszona została w dzienniku ustaw 1 czerwca 1921 r. Weszła w życie formalnie—dopiero po rozwiązaniu Sejmu ustawodawczego.

Poseł Niedziałkowski w przemówieniu, wygłoszonem w Sejmie dn. 10 marca 1921 roku, wypowiedział przekonanie, że dla jego partji konstytucja jest ramą, w którą życie wleje swą treść. Ale życie nie wlało w Konstytucję 17 marca żadnej treści, nie odpowiada nawet intencji jej autorów. Jej źrenicą miała być forma rządu. Treść prawa formalnego nie pokrywa w rzeczywistości życia jaskrawą doktryną. Cóż więc było przyczyną, że Sejm polski, niezależny od wszelkiego nacisku zewnętrznego, nie mógł pomimo to zakreślić swego uprawnienia.

Rząd nie posiada tych uprawnień, lecz jest zależny w całej pełni od parlamentu, którego jest organem wykonawczym. Ten system powstał w Anglji i zaczął się udoskonalać tak dalece, że nietylko zapewnił swemu krajowi chwałę i sprawność w działaniach rządu, lecz stał się przedmiotem podziwu dla całego kontynentu europejskiego. Ale system, który jest stosowany z powodzeniem w Anglji, zawiódł całkowicie na kontygencie Europy przyczynił się do wprowadzenia częstych zmian rządu, nie zabezpieczył stałości władzy i ciągłości pracy rządu i utrzymywał kraj w stanie stałego kryzysu, oddziaływującego zgubnie na stan gospodarczy państwa. Naprzykład w okresie trwania Trzeciej Republiki zmieniło się we Francji 70 rządów.

Na zjeździe prawników w Wilnie — mówił dalej min. Car — wykazałem, że przeciętnie okres trwania gabinetu wynosi we Francji 6 miesięcy, podczas gdy u nas zaledwie 5 i pół miesiąca. Zapytuję, czy w ciągu tak krótkiego okresu trwania rządu istnieje możność, opracowania, rozwinięcia i przeprowadzenia programu rządowego.

Gabinety powstają nato, by po kilkumiesięcznym, kilkutygodniowym lub nawet kilkudniowym istnieniu — rozwiązać się, a tymczasem państwo pozostaje w stanie ciągłego wichrzenia. Przyczyna tego stanu rzeczy jest łatwa do wytłumaczenia. Polska od czasu odzyskania Niepodległości do wypadków majowych, przez lat 7, miała aż 14 rządów. Zjawisko to nie było przelotne. Prof. Gadomski twierdzi, że teza o większości ma zupełny sens tylko wtedy, jeżeli chodzi o uformowanie rządu.

Państwo nie może żyć tylko negacją władzy, musi być silne, co nie wyklucza kontroli nad władzą rządu.

Obecna Konstytucja nie zapewnie żadnego z wymienionych warunków.

Jeszcze przed jej uchwaleniem podnoszone zarzuty przeciwko zasadom, na których miał być oparty przyszły ustrój Polski. Po uchwaleniu Konstytucji natychmiast posypały się głosy krytyki. Prof. Wł. L. Jaworski w 1921 r.; w kilka miesięcy po uchwaleniu Konstytucji, ogłosił, iż Konstytucja nie liczy się z realnemi warunkami życia i pozbawia rząd siły.

Prof. Jaworski twierdzi, że powinna dojrzeć opinja w narodzie, aby rząd uczynić możliwie najtrwalszym i najsilniejszym.

Literatura prawnicza poświęcona zagadnieniu Konstytucji jest dzisiaj już bardzo obszerna. Wśród krytyków naszej ustawy państwowej widzimy wiele świetnych nazwisk, wielu zasłużonych pisarzy i działaczy społecznych, dziennikarzy a nawet zwykłych obywateli, którzy zabrnęli w publiczną rozprawę na temat niepraktycznego obecnego ustroju—że Konstytucja nie zapewnia takiego ustroju, wewnętrznego państwu który byłby zdolny zapewnić moc—władzy wykonawczej.

Prof. Dubanowicz, który był w Sejmie ustawodawczym głównym referentem, innemi oczyma mówi— oczyma doświadczonemi,że dzisiaj po wpływie pierwszego 7-lecia tego ustroju politycznego w stosunku do woli społeczeństwa, rozmiar i ogrom niedomagań uwidocznial się coraz bardziej, coraz częściej zaczęło się spotykać zdania o potrzebie przywrócenia równowagi w stosunku czynnika państwowego do władzy wykonawczej w Państwie. Kryzys parlamentaryzmu w Europie, znalazł szczególny oddźwięk we Francji, gdzie na czele ruchu uzdrowienczego, stanęli znakomici uczeni pisarze i politycy, których plejada staje się coraz to liczniejsza. Jedno z pism francuskich oznaczyło, iż choroba przeżywana przez parlamentaryzm przechodzi z gorączki wniepoczytalność, a dalej pisze, „spójrzcie na tych, którzy zasiadają na ławach parlamentu—czem oni są i co oni robią—co oni tworzą.

Ich władza niema żadnych granic ani wewnętrznych ani zewnętrznych, zmieniają, przewracają, uchwalają, w tej chwili regulują, ustanawiają, poruszają podstawy państwa, regulują stosunki z innemi państwami. Odwieczne tradycje, wszystko chcą odgadnąć, wszystko wreszcie burzą.

Oto skrót opinji kilku pisarzy francuskich. Inni jaskrawiej to wypowiadają.

Kryzys parlamentarny nie jest zjawiskiem oudosobnionem i jedynie w niektórych państwach jest on objawem powszechnej ewolucji.

Unja międzyparlamentarna na 24-m zjeździe stwierdziła, że kryzys parlamentarny przenika w chwili obecnej niemal wszystkie państwa. Celem powstrzymania tego przewrotu uważa za stosowne powołanie do życia specjalnej komisji oraz pewnych grup narodowych. Naprawa parlamentaryzmu może być uskutecznioną drogą przyznania rządowi stałości i mocności. Jako środek do osiągnięcia tego celu zaproponowano przyjęcie systemu, zbliżonego do systemu amerykańskiego i szweckiego. W toku dyskusji na 25 zjeździe Unji międzynarodowo-parlamentarnej w r. 1928, zabierali głos najwyżsi politycy świata należący do najróżnorodniejszych obozów politycznych różniący się między sobą co do poglądów dotychczasowej oceny parlamentaryzmu, wszyscy zgodzili się na jedno, że kryzys parlamentarny odczuwa w przeważnym stopniu większość państw, do czego przyczynia się przedewszystkiem niestałość i nietrwałość władzy rządowej.

Nietrwałość rządu wywołuje również—wrógów nazewnątrz państwie. Tendencje do wprowadzenia prawnych ograniczeń parlamentu w celu umocnienia rządu przejawiły się w całej Europie. Jako przykład posłużyć może konstytucja czechosłowacka, austrjacka i pruska, za ich przykładem poszła konstytucja grecka.

Opinja polska jest pod wieczną grozą nieustannych kryzysów rządowych wywoływanych przez Sejm. Sejm tworzy ustawy, lecz Sejm nie spełnił zadania na nim ciążącego. Wewnątrz rozdarty, dotknięty organicznym rozkładem Sejm w najcenniejszych czynnikach ustawodawczych abdykował i nie wykorzystywał przysługujących mu uprawnień, na skutek swej niemocy.

To też wzmocnienie władzy prezydenta przez nadanie mu prawa rozwiązywania Sejmu, było wielką ulgą dla kraju. To był pierwszy etap reformy Konstytucji.

Kierunek tej reformy idzie pod hasłem stworzenia w Polsce mocnej władzy wykonawczej.

Tu należy zaznaczyć że pojęcie silnej władzy nie jest równoznaczne z pojęciem władzy absolutnej, mimo iż te pojęcia są często ze sobą zestawiane. Rewizja Konstytucji bowiem nie może być zamachem na prawo demokratyczne.

W tej akcji rząd spodziewa się poparcia szerokiego ogółu społeczeństwa, które w takich momentach zawsze potrafi wykrzesać z siebie zdrowy instynkt państwowy.

Nie to po to naród polski wiekową niewolą zapłacił za błędy naszych przodków, nie po to wzmagał się w powstaniach, znosząc siłę brutalną najeźdźcy nie nato krew swą przelali żołnierze w walce orężnej, aby odzyskaną wolność narażać ponownie na niebezpieczeństwa. Musimy zdobyć dla Polski ustrój zdolny ją ochronić od nieszczęścia i klęski w chwilach ciężkich, z naszej strony walką toczyć się będzie nie o władzę, ale zdrowy ustrój państwa, który ma zapewnić Polsce należne jej miejsce wśród narodów świata.

—

Zgon Clemenceau

Paryż 24.XI. (PAT) Jerzy Clemanceau, zmarł w nocy soboty na niedzielę dzisiejszą o g. 1,45. Clemenceau skonał spokojnie. Clemenceau spoczywał na łożu w swojem szarem codziennem ubraniu. Przy łożu czuwają dzieci—wnuki i służba. O g. 3 nad ranem przybył premjer Tardieu, który odchodząc od łoża zmarłego oświadczył ze wzruszeniem, że nie weźmie dziś udziału w żadnej oficjalnej uroczystości. Na znak żałoby narodowej opuszczono wszędzie flagi do połowy masztu.

Od chwili śmierci odwiedzali zmarłego liczni przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa francuskiego. Wszystkie dzienniki dzisiejsze poranne zamieszczają wiadomość o śmierci Clemenceau na pierwszem miejscu, podkreślając doniosłość historycznych zasług które Clemenceau położył dla Francji i Europy. Zgodnie z wolą zmarłego zawartą w testamencie, którą odczytano dziś rano pogrzeb odbędzie się bez oficjalnego ceremonjału.

Ze wszystkich stron nadchodzą depesze z wyrazami ubolewania z powodu śmierci Clemenceau.

Również minister Spraw Zagranicznych p. Zaleski wysłał na ręce ministra Spraw Zagranicznych Francji Brianda, depeszę kondolencyjną, z wyrazani głębokiego ubolewania.

—

W Mazurach

Wybory do samorządów. — Umowa polsko-niemiecka Ucisk mazurów.

(Korespondencja własna „Głosu Obywatela")

Olsztyn, 22 listopada 1929

Wybory dnia 17 listopada do przedstawicielstw samorządowych w Prusach Wschodnich, odbywały się niemal we wszystkich miejscowościach w atmosferze silnej propagandy wyborczej, w której dominowała walka wszystkich stronnictw niemieckich pod kierownictwem ogólnem Heimatdienstu z Polską Partją Ludową. Domy, słupy reklamowe, parkany i t. p. oblepione były formalnie plakatami, mianującymi zdrajcami tych, którzyby ośmielili się oddać swe głosy na Polaka.

Pomimo tych przejawy teroru wyborczego wynik wyborów dla ludności polskiej przedstawia się ogólnie jeśli nie dobrze, to przynajmniej pomyślnie.

W Olsztynie w wyborach do rady miejskiej Polacy uzyskali 134 głosy (bez mandatu), podczas gdy w wyborach r. 1928 tylko 117 głosów.

W powiecie olsztyńskim lista polska zdobyła do prowincji 2429 głosów (nacjonaliści niemieccy 2924) i do powiatu 2495 (prawdopodobnie 3 mandaty). W zeslorocznych wyborach do sejmiku olsztyńskiego Polacy uzyskali tylko 2434 gł.

W powiecie reszelskim Polska Partja Ludowa uzyskała do sejmiku powiatowego 249 głosów, zaś w powiecie sztumskim do prowincji 1523 gł. i do powiatu 1519 głosów (2 mandaty).

W powiecie olsztyńskim Polacy mieli podczas ostatnich wyborów do parlamentu w roku 1928, 2299 głosów, a do sejmu 2434 gł., natomiast obecnie uzyskali 2495 głosów. Biorąc pod uwagę, że w Olsztynie padło na listę polską 134 gł., można stwierdzić przyrost głosów polskich w wyborach obecnych. Sytuację dla ludności polskiej zmienił na gorsze— bardzo liczny udział wyborców w głosowaniu i wysoki stąd dzielnik wyborczy, co spowodowało że w sejmiku olsztyńskim zamiast dotychczasowych pięciu, ludność polska będzie posiadała obecnie tylko trzech swych przedstawicieli.

Z pośród różnych głosów prasy wschodnio - pruskiej o sytuacji Prus Wschodnich zasługują bezsprzecznie na uwagę artykuły „Ortelsburger Zeitung", wskazujące na coraz większy upadek drobnego przemysłu i rolnictwa w powiatach nadgranicznych. Pismo to oskarża rządy pruski i berliński o zaniedbywanie interesów ludności niemieckiej w tych powiatach, wskutek czego odczuwają one brak pracy, zarobków, mieszkań robotniczych, a większa własność Niemiecka ugina się pod ciężarem podatków i zagrożona jest ruiną. Zdaniem pisma to trudne położenie niemców w nadgranicznych powiatach Prus Wschodnich wykorzystują Polacy, którzy w powiatach Złotów i Babiost prowadzą silnie i dobrze ujętą propagandę kulturalną, która raz. zakorzeniona — niełatwo da się w przyszłości wykorzenić i przeto stale zagrażać będzie i tak już słabnącej niemczyźnie na pograniczu.

W ostatnich czasach wzmogła się niebywale akcja germanizacyjna na Mazurach, kierowana przez Heimatdienst. W wyniku tej akcji są niedawno opublikowane zmiany nazw miejscowości polskich na Mazurach. Między innemi zmieniono nazwy Miodońsko w powiecie Ządzbork na Immenhagen, Iwanowo na „Schlösschen Grabówko na Buchenhagen i t.d.

Równocześnie zmieniane są nazwy ulic w miastach mazurskich wszędzie tam, gdzie przypominają one Polskę. Tak np. nazwy ulic Polnischestrasse, Warschauerplatz i t. p. pozmieniani na Moltkeplatz, Hindenburgstrassu i inne.

Zadowolona z tych postępów niemczyzny prasa wschodnio - prusko podjudza ludność niemiecką miast na Mazurach do stawiania w dalszym ciągu wniosków o zmianę nazw tych miast i ulic w nich; o ile przypomną one w czemkolwiek Polskę i nasuwają myśl na polskość.

Podpisanie wstępnego porozumienia polsko-niemieckiego jest przedmiotem rozważań bardzo szczegółowych ze strony nacjonalistycznej prasy wschodnio-pruskiej, która stara się wyszukiwać luki i ujemne skutki, wynikające z tego porozumienia dla Niemców wogóle, a dla Prus Wschodnich i ich rolnictwa w szczególności.

Przeważna część tej prasy wskazuje na niezrównanie trudne położenie gospodarcze Prus Wschodnich, przyczyny tego położenia i ewentualne możliwości jego poprawy. W wywodach na ten temat dochodzi do konkluzji, że przyczyną wszystkich nieszczęść Prus Wschodnich jest „kurytarz", który musi być wpierw usunięty, a dopiero wtedy można będzie myśleć o korzystnych dla Niemiec układach z Polską.

Część prasy wschodnio-pruskiej zaznacza, że alarmujące wieści o dalszych układach polsko niemieckich wymagają szczegółowych wyjaśnień ze strony rządu berlińskiego.

Pustynie zmniejszają się

Gdy przed wojną otwierano atlas geograficzny, by zbadać jak długo jedzie się przez syryjską pustynię, to przez całą szerokość żółtej plamy na mapie tej można było czytać: Damaszek-Bagdad 29 dni. Dziś przestrzeń tę przebywa się w 26 godzin.

Nieprawdą byłoby twierdzenie, że ta krótka podróż nie jest męcząca.

Nieprawdą by było jednak i powiedzenie, że nie jest ciekawa. Kto nie jechał przez pustynię, nie może sobie wyobrazić, do jakiego stopnia podróż może być interesująca.

Lokomocja dzisiejsza to olbrzymie autobusowy na sześciu kołach z motorami o sile 60 koni. Nazywa się je autobusami-pullmanami. Zaopatrzone są w wygodne skórzane fotele. Ponieważ fotele nie są rozkładane, a autobusy nawet na pustyni taksamo przepełnione, jak i w wielkich miastach Europy, nie można więc rozłożyć się na fotelach nocą, lecz trzeba spać w pozycji siedzącej. Zresztą, jest to bez znaczenia, gdyż trzęsienie wozu i tak spać by nie pozwoliło.

Odjeżdża się z Damaszku o g. 7. Nowożytna karawana bez wielbłądów, składa się z trzech autobusów i pokaźnej liczby automobili prywatnych, które korzystają z okazji, by odbyć podróż w towarzystwie. Jak wiadomo, na pustyni bardzo łatwo jest zbłądzić.

Zdarza się dość często, że samum zasypuje piaskiem auto wraz z pasażerami. Niedawno lotnicy odnaleźli tylko ślady takiej tragedji na pustyni. Ciała podróżnych były całkowicie obgryzione przez szakale, kościotrup szofera opierał się na kierownicy samochodu, jakby wioząc swych martwych pasażerów do krainy cieni. W godzinę po wyruszeniu w drogę pustynia staje się coraz bardziej płaska, bezbarwna. Wielkie tumany kurzu zrywają się co chwila i duszą człowieka za gardło.

Wielka ta pustka ma 800 klm. kwadratowych w terenie. Największą atrakcją pustyni jest fata-morgana, film naturalny, stworzony przez przyrodę, film, który z taką wyrazistością odtwarza życie dalekich portów, miast, wsi, że człowiekowi zdaje sie chwilami, że to jest nie złudzenie wzrokowe, a prawda, że jeżeli to ma być tylko fata-morgana, to widocznie zmysły nasze są nie w porządku. W dalszej drodze napotyka się na wozy, które wyruszały w drogę wcześniej. Powitanie bywa zawsze bardzo serdeczne, jakby to było powitanie kilku okrętów na morzu, spotykających się niespodziewanie. Auta dojeżdżają do posterunku francuskiego Abu Chemal. Tu następuje rewizja paszportów, bo dalej o 100 klm. jest już granica, którą się przekracza, nie wiedząc o niej.

W dwie godziny później około południa, następuje odpoczynek. Kompanja Nairn popisuje się dobrze. Czyni wszystko, co w jej mocy. Nie jest w stanie tylko nic poradzić autom, jeżeli się w nich coś zepsuje. Na wrotach posterunku żywnościowego napis głosi: „Jeżeli będziecie z nas zadowoleni, powiedzcie o tem swoim przyjaciołom, jeżeli nie, powiedzcie nam".

Obiad, jaki tu podróżni spożywają przynosi zaszczyt kuchni orjentalnej. Daniem, za którem wszyscy przepadają, jest szklanka wody z lodem, dodawana do każdego obiadu.

O g. 4 ppl. następuje znowu odpoczynek w podróży: five o'clock tea. Szoferzy schodzą z siedzenia, zapalają fajeczki, a po chwili pojawia się herbata lub czarna kawa i ciasteczka kruche, lub herbatniki. I pomyśleć tylko, że to anglik wprowadził takie zwyczaje w pustyni, „sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem".

Zachód słońca w tych okolicach następuje właśnie o tej porze. Z filiżankami kawy w ręku podróżni obserwują wspaniałą grę kolorów zachodzącego słońca.

O g. 6. wieczorem automobile przybywają do Rutbah, gdzie podróżni nocują. Następnego dnia o g. 8 rano odjazd w dalszą drogę. Najcięższy to etap. Wszystko się powtarza jak pierwszego dnia podróży. O g. 5. ppl. auta dojeżdżają do Bagdadu. Zakończona podróż, pełna wrażeń, pozostawiając po sobie, pomimo trudów i upału, miłe wspomnienie na długo. Tak, pustynia skraca się w czasach dzisiejszych.

Jedynie niedawno założony dziennik „Generalanzeiger" (organ demokratyczny), zajmuje w omawianej sprawie stanowisko nieco odmienne. Oświadcza on, że mowa polsko-niemiecka wprowadzi wreszcie normalne stosunki gospodarcze między sąsiedniemi narodami i zapoczątkuje okres, z którego przy dobrej woli obu stron wypłyną dla nich znaczne korzyści.

——

Czytajcie „Głos Obywatela"

WIGRY

Szeroko rozlane wody ogromnego jeziora... Obstąpiły go ciemne bory, to zbliżając się i schylając swe konary nad seledynową roztoczą, to odchodząc wdal i tylko siniejąc na horyzoncie... Wybrzeża, to z kobiercem szerych wrzosów, to złocące się żółtemi piaskami, porosłe samotnemi sosnami... Nieprzejrzana zielona gęstwa trzciny i tataraku przy nich... Samotne zatoki z cichemi wodami drzemiącemi w otoczu leśnych olbrzymów... Gęsto porosła lasem półwyspy, opłukiwane wiecznie szemrzącemi falami... Samotnie rzucone wśród toni wodnej wysepki pokryte gęstwą drzew i traw... Nagie płaszczyzny i z oca i las, piasek i wrzosy naprzemian z zielenią, a wśród tego i nad tem wszystkiem świątynia, wielka i majestatyczna nawet w zniszczeniu... To Wigry... najcenniejszy perła, duma i odwieczna ozdoba Suwalszczyzny...

* * *

Cisza i spokój wokół! Cisza wielka, dostojna, jak w olbrzymiej świątyni... Nie zakłócają jej odgłosy życia nielicznych wiosek i pojedyńczych sadyb ludzkich z ich radością i bólem... Nie narusza spokoju wartki bieg cywilizacji, szerzącej się i tutaj, a jednak niezdolnej zakłócić wiekuistej harmonji przyrody z jej wiekowym pomnikiem — Wigrami... Stoją one w majestacie, jak stały od wieków, dumne i dostojne, wśród morza lasów, nad wód roztoczą... Stoją i dumają swą odwieczną dumę, te wody, te lasy i ten kościoł wśród nich się wznoszący... Dumają o tem, co jest, co było i co będzie... Śnią sen nieprzespany o świetności minionej, o zdobyczach i klęskach, o radościach i cierpieniach swych, tej ziemi i jej ludu...

* * *

Nieprzejrzana puszcza leśna dzikie ostępy w których nie postała stopa ludzka... Kraina nietknięta cywilizacją, siedziba zwierza i ptactwa dzikiego... Wdziera się jednak w nią człowiek i, nie bacząc na niebezpieczeństwa i trudy, zdobywa puszczę... Zdobywa ją nie rycerz zbrojny, nie olbrzym jakiś, i nie ogniem i mieczem; a skromny i cichy zakonnik — modlitwą i pracą zbożną... Kameduli osiadają w puszczy Wigierskiej i trudem swym przeobrażają do niepoznania dzikie ostępy... Powstają wsie, ogrody, pasieki, liczne warsztaty pracy ludzkiej, las ustępuje miejsce szumiącym łanom zbożowym... A na wyniosłej wyspie jeziornej, połączonej z lądem sztuczną groblą, wznosi się klasztor i niebosiężna świątynia... Płyną z niej modły ludzkie ku błękitom niebios, a z wież rozbrzmiewają rozgłośne dzwony, wieszcząc pokój ludziom pracy i dobrej woli...

* * *

Mijają lata... Już niema w Wigrach kamedułów... Na czas krótki stają się one siedzibą biskuba, który śpi teraz w podziemiach kościelnych snem wiecznym, nieprzespanym... Minęły dni chwały, dni świetności, niepodtrzymywane przez nikogo marnieją, w gruz rozpadają się urządzenia klasztorne i prace kamedułów... Tylko wiecznie jednaka natura roztacza nadal swe wiekuiste piękno, tylko prastara świątynia jak dawniej wystrzela ku dalekim niebiosem swemi dumnemi wieżami... I biją z nich dzwony, i płyną modły błagalne z murów kościoła... I legenda, legenda o nich, o kamedułach, co puszczę Wigierską zdobyli, trwa wiecznie, przekazywana z pokolenia w pokolenie...

* * *

Wigry stają się zwykłą wiejską świątynią, ustronną i cichą przez cały rok, ożywającą się tylko w dniu swego święta—Wniebowzięcia Matki Bożej... Mrowie ludzkie zalewa kościół, pokrywa wyżynę klasztorną, okala jej podnoże... Gwar tysięcy głosów wdziera się w niedawną ciszę... Z wyniosłych wież rozbrzmiewają naokół dzwony... Daleko widoczna, sunie po wyniosłości dokoła murów kościoła barwna procesja... Pobożny śpiew, dymy kadzideł płyną ku niebu. łopocą na wietrze chorągwie, a nad tem wszystkiem roztacza swój czar cichy dzień sierpniowy, dzień taki sam, jak ongi przed wiekami...

* * *

Czas biegnie... Mijają lata, lata pracy w niewoli i uciemiężeniu... Pokolenia ludzkie, jedne za drugiemi, kładą się do ciemnej mogiły... Lata martwej ciszy i spokoju, odchodzą, ustępując miejsce latom burzy wojennej... W ogniu stają wsie, okopy i druty kolczaste szarpią ziemię, granaty i kule uderzają w niebotyczne sosny i świerki... Huk armat budzi echo, płoszy wszystko żyjące... Barbarzyńca prusak rabuje ludzi, wypędza z ich odwiecznych siedzib, targa się świętokradzką łapą na kościoł Wigierski... Runęły wieże, poszarpane zostały odwieczne mury, zniszczenie zostało tylko dokoła... I nie może z tego dźwignąć się dotąd świątynia Wigierska, choć wiele już zrobiono by uleczyć jej rany... Wprawdzie jak dawniej już wznoszą się ku niebiosom jej wieżyce, jak dawniej zwołują z nich dzwony lud na modlitwę, ale sam kościoł stoi pusty i cichy, — wieczny pomnik barbarzyństwa niemieckiego i nienawiści niemców do tej ziemi i jej ludu...

* * *

Przepiękne są Wigry: i kościół, i jezioro, i okoliczne lasy... Przyroda hojnie roztoczyła tu swe skarby, powaby, moc piękna nad wyraz... Znaleść tu można i dzikie ustronia leśne, i drzemiące zatoki, i ustronne wysepki lesiste, i spokój i ukojenie dla duszy i ciała, z tej pięknej natury i jej cudów płynące... Godne są widzenia Wigry każdej chwili, a zwłaszcza latem gdy toną w morzu zieleni, gdy jezioro, to szumi i z hukiem rozbija się o brzegi, to znowu wygładza się jak tafla lustrzana, odbijając w sobie i kościoł i lasy okoliczne... Godna jest widzenia Stacja Hydrobiologiczna nad Wigrami, nabytek Polski odrodzonej, od dziesięciu już lat przeprowadzająca badania jeziora. Zwiedzenie Wigier i pobyt w nich ułatwia schronisko turystyczne w tym roku wykończone. Nie trzeba więc szukać piękna u obcych, kiedy mamy je u siebie i to tak blizko... Poco mamy podziwiać i oglądać zabytki cudze, kiedy mamy własne i to tak dostojne i wiele mówiące jak Wigry...

Stefan Wiśniewski.

Kronika Wojewódzka

BIELSK-PODLASKI.

— Wiec poselski. Odbył się tu w sali kina lorsa, wiec zorganizowany przez B.B. na którem przemawiał na temat sytuacji politycznej poseł dr. Brokowski. Scharakteryzowawszy życie polityczne w Polsce odrodzonej, przerost sejmowładztwa i partyjnictwa, które musiały doprowadzić do przewrotu majowego przeszedł z kolei do uzasadnienia konieczności zmiany Konstytucji, podkreślając dobitnie konieczność wzmocnienia władzy Prezydanta.

Huczne oklaski były dowodem, że zebrani solidaryzują zupełnie z wywodami posła.

Wiec zakończono okrzykami na cześć prezydenta Marszałka Piłsudskiego i Rządu.

WOŁKOWYSK.

— Z Łyskowa. Odbył wiec publiczny poseł Krzywicki z B. B. zgromadzona licznie pod gołem niebem ludność wysłuchała z dużem zaciekawieniem przemówienia wznosząc entuzjastyczne na cześć Marszałka Piłsudskiego.

GRODNO

— Komitet wiejski P.W. i W.F. We wsi Nowa Ruda, gminy berszańskiej powstał ostatnio Komitet P. W. i W. F. który tworzą: Chocian Franciszek — komendant, Lewandowski Adam — kierownik sekcji W. F. i Pychyński Piotr — kierownik sekcji oświatowej.

— Zarząd kasy Stefczyka w Porzeczu Do zarządu kasy Stefczyka w Porzeczu zostali wybrani dnia 17 bm. Biesiekierski Jan — prezes, Mordeczko Władysław — skarbnik i Edward Iwanowski — sekretarz i rachmistrz.

— Na marginesie zjazdu gospodyń wiejskich. Odbyty w Grodnie w dniu 16 i 17 listopada zjazd gospodyń wiejskich z powiatu grodzieńskiego, obudził żywe zainteresowanie ze strony organizacyj rolniczo-gospodarczych, które wyrażają przekonanie, że przystąpienie kobiet do realnej pracy na polu gospodarczem posunie znacznie naprzód rozwój gospodarstw wiejskich w powiecie.

OSTROŁĘKA

— Czytelnia. Rada Powiatowa Bezpartyjnego Bloku w Ostrołęce przystąpiła do organizowania tamże czytelni, której brak mieszkańcy Ostrołęki odczuwają dotkliwie.

KOLNO

— Wywóz do Niemiec. Przez przejściowy punkt graniczny w Wincencie (powiat kolneński), wywieziono w ubiegłym tygodniu do Niemiec, 50 metrów drzewa budulcowego, 145 metrów drzewa opałowego i 1600 kg. otrąb, oraz wyprowadzono 24 konie.

Zebranie organizacyjne P .O. W. w Białymstoku

Dnia 24 b. m. w sali posiedzeń B. B. W. z Rz. odbyło się zebranie organizacyjne „Związku Peowiaków" pod przewodnictwem W. Krajewskiego.

Po zapoznaniu się ze statutem i deklaracją ideową postanowiono założyć w Białymstoku „Koło Związku Peowiaków" przyczem wybrano zarząd, do którego weszli: prezes Motoszko Michał, skarbnik Kabała Eleonora, sekretarz Misztal Andrzej, członkowie zarządu Sobieski Jan i Rytel Witold.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: Salinger Władysław, Kalina Stefan, Przytuła Józef, Szwantner Jerzy i Borowski Witold.

Na zakończenie zebrania uchwalono wysłać depesze hołdownicze następującej treści:

1) „Pan Prezydent Rzeczypospolitej Warszawa

Zebranie organizacyjne Związku Peowiaków w Białymstoku Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej zasyła wyrazy hołdu i zapewnienia swojej gotowości do każdej pracy mającej na celu dobro Ojczyzny".

2) „Pan Marszałek Józef Piłsudski Warszawa

Zebranie organizacyjne Związku Peowiaków w Białymstoku ukochanemu Wodzowi zasyła wyrazy hołdu i wierności oraz przyrzeka gotowość pracy nad utrwaleniem bytu i potęgi Rzplitej Polskiej w myśl Jego ideałów".

3) „Generał Rydz-Śmigły Warszawa

Zebranie organizacyjne Związku Peowiaków w Białymstoku byłemu Komendantowi P.O.W. przesyła wyrazy czci i zapewnia, iż ideały, którym hołdowaliśmy pod Jego rozkazami są zawsze nam drogie"

Depesze podpisali w imieniu prezydjum p. Krajewski i Misztal.

Ponadto postanowiono przystąpić do rejestracji wszystkich byłych peowiaków na terenie powiatu białostockiego, którzy proszeni są o zgłaszanie się do lokalu Związku — Rynek Kościuszki 7, tel. 16-77.

Zdemaskowanie metod cekewistów

Związek automobilistów wyłamał się z pod wpływów C.K.W. P.P.S.

W dniu wczorajszym w lokalu Zw. Zaw. Prac. i Prac. Przem. Włókien. przy ulicy Kilińskiego 21 odbyło się zapowiedziane walne zebranie Związku Automobilistów.

Na pierwszym planie porządku dziennego znalazła się sprawa wycofania się z pod wpływów C.K.W. PPS. Rzeczowe przemówienie na ten temat wygłosił szofer Wilenczyk, który podkreślił znaczenie zebrania wczorajszego przy ul. Kilińskiego, a nie na Sienkiewicza. Politykę Cekawistów nazwał szkodliwą, podkreślając, że starają się oni wciągnąć masy pracujące do walki z obecnym Rządem, co sprzecznem jest z dążeniami Automobilistów, którzy siłę swą skierować pragną nie w kierunku walk politycznych o zagrożone mandaty poselskie panów Cekawistów, lecz w kierunku zawodowym.

Jako dowód popierający te wywody Wilenczyk odczytał dwa dokumenty nadesłane przez C.K.W. z Warszawy, stwierdzające nie obronę interesów zawodowych swych członków, lecz instrukcje jak walczyć z Rządem.

Mówca dodał, że na kongresie Związku Cekawiści dodali dwa głosy nieobecnych przedstawicieli z Białegostoku i jednym jedynie głosem przeforsowali wcielenie związku automobilistów do skomunizowanego związku transportowców.

Wobec jawnych dowodów zdrady ze strony Centr. Kom. Wyk., mówca wezwał zebranych do utworzenia nowego Związku opartego o dawną Frakcję Rewolucyjną P.P.S.

Następnie przemawiali znani na terenie Białegostoku pp. Przytuła i Muszyński, przedstawiciele dawnej Frakcii Rewolucyjnej P.P.S.

W dalszych obradach postanowiono uznać wczorajsze zebranie jako zaczątek do stworzenia związku pod nazwą: „Związek Zawodowy Automobilistów na Kresy Wschodnie" oraz zakroić organizowanie członków na terenie, wymienionym w nazwie Związku.

Po wyborze Zarządu Związku i Komisji Rewizyjnej, zebranie zostało rozwiązane.

——

Dzieci białostockie dzieciom polskim w Niemczech i ziemiach niewyzwolonych

Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich w Białymstoku, odbyła się w dniu 24 bm. Akademja Wrzesińska, zorganizowana dla dzieci szkół powszechnych, średnich i zawodowych w teatrze „Palace". Półtoratysięczna rzesza dziatwy naszej, uczciła pamięć bohaterskich dzieci i matek polskich, które przed 28 laty walczyły o mowę polską we Wrześni, oraz złożyła hołd dzieciom polskim w Niemczech i na ziemiach niewyzwolonych.

Akademję zagaił prezes Obwodu Północnego Z. O. K. Z., p. Galasiewicz, mówiąc, że serce jest motorem życia i czynów ludzich. Miłość i ukochanie idei, pozwala człowiekowi znieść wszelkie niedole, oraz tworzyć czyny wielkie. W imieniu Związku Obrony Kresów Zachodnich apeluje do zebranej młodzieży, by ta okazała swoją miłość i serce dziatwie polskiej w Niemczech, Warmji, Mazurach i Śląsku Opolskim przez nawiązanie z nią serdecznej korespondencji, wysyłanie podarków gwiazdkowych, oraz zachęciła społeczeństwo do ofiarności na rzecz szkolnictwa polskiego w Niemczech, gdzie polskie nie mają możności nauczania się w języku ojczystym.

Następnie prof. Echoński, zapoznał słuchaczy z przebiegiem walki o prawo do mowy polskiej, jaką we Wrześni stoczyły dzieci i matki polskie z pruską przemocą, nie ulegając ani szykanom, ani też kazamatom.

Wśród entuzjastycznych oklasków, zebrana dziatwa wyniosła następującą uchwałe:

„My dzieci polskie wojewódzkiego miasta Białegostoku, zebrane w dniu 24 listopada 1929 r. w liczbie 1500 osób na akademji z okazji „Dnia Wrzesińskiego"—przesyłamy dzieciom polskim w Niemczech, na Śląsku Opolskim Warmji i Mazurach, serdeczne pozdrowienia i wyrazy uznania za trwanie przy mowie i wierze ojców naszych, pomimo ucisku i zupełnego braku szkół polskich. Do dzieci polskich w całem państwie polskiem zwracamy się z serdecznem wezwaniem, by z okazji Świąt Bożego Narodzenia zebrały wśród siebie podarki gwiazdkowe dla dzieci polskich w Niemczech, na Śląsku Opolskim, Warmji, Mazurach i Gdańsku, jako dowód serca łączności.

Podarki te prosimy przesłać jaknajrychlej do Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie, przy ul. Hipotecznej Nr. 8. „Dzieci Białostockie".

Po przemówieniach i przyjęciu uchwały nastąpiły produkcje artystyczne. Chóry Seminarjów żeńskiego i męskiego pod batutą prof. Wandy Kurzejówny odśpiewały kilka pieśni, poczem nastąpiły produkcje solo prof. Kurzejówny (śpiew) i prof. W. Muszyńskiego (skrzypce), oraz deklamacje Krysi Jackowskiej, które młodzież nagradzała burzliwemi oklaskami. Szczególne uznanie młodzieży zdobyła orkiestra młodzieży z Kolejowej Szkoły Powszechnej, która pod batutą p. Czużdaniuka wykonała kilka utworów, oraz Hymn państwowy, wysłuchany przez obecnych stojąc.

Akademję zakończyło odśpiewanie przez zebranych „Roty" Konopnickiej.

PRENUMERUJCIE „GŁOS OBYWATELA"

Znowu cudowne odnowienie się starego obrazu

Przed kilku dniami zwróciliśmy uwagę, że w ostatnim czasie na terenie województwa białostockiego miały rzekomo miejsce wypadki cudownego odnawiania się starych obrazów, przechowywanych przez ludność prawosławną. W każdym tego rodzaju wypadku szczęśliwy posiadacz cudownie odnowionego obrazu rozgłasza szeroko w okolicy o zaszłym cudzie i z cudu tego stara się wyciągnąć dla siebie korzyści. Obecnie dowiadujemy się, że przed kilku dniami we wsi Makówka, w gminie Narew, w powiecie bielskim, odnowił się cudownie stary obraz w mieszkaniu Jana Kanoniuka. Obraz ten, przedstawiający wizerunek Matki Boskiej, według zapewnień Kanoniuke „sam odnowił się ze rdzy i wydaja jaskrawy połysk". Przybyły na miejsce domniemanego cudu duchowny prawosławny z Narwi ks. Strokowski Witalis zdania swego co do pochodzenia odnowionego obrazu nie wyraził, niemniej jednakże obraz ten w asyście uroczystej procesji ludność wsi Makówka odniosła do cerkwi prawosławnej w Narwi.

Nie przesądzając w niczem istoty opisanego cudu, wyrażamy przekonaniu, że sprawą tego cudu zainteresuje się bliżej ks. arcybiskup. grodzieński.

„Ja jestem posłem i mnie wolno wszystko robić"

Były instruktor Stronnictwa Chłopskiego w powiecie sokólskim, Jan Mikołajewski, zamieszkały w Sokółce, zameldował policji że w czasie jego nieobecności poseł Sawicki Adolf ze swym sekretarzem, Janem Kreczko, dokonali najścia na jego dom, zrewidowali pozostawioną przez Mikołajewskiego w mieszkaniu teczkę i zabrali z niej różne dokumenty.

Na protesty żony Mikołajewskiego, poseł Sawicki oświadczył krótko i węzłowato: „Co tam do cholery, pani nic nie rozumie. Ja jestem posłem i mnie wszystko wolno robić". Innego zdania o sprawie była policja, która w tej sprawie skierowała oskarżenie przeciwko posłowi Sawickiemu do władz sądowych.

——

Poseł Sawicki zamieniony w bęben

w który kijami bębnini zabłudowianie

Wczoraj miał odbyć się w Zabłudowie wiec posła Sawickiego, który w imieniu Stronnictwa chłopskiego chciał uświadomiać ludność, ale o czem tego nie wiemy. Albowiem p poseł po wypowiedzeniu „Obywatele przyjechałem do was..." jak rażony piorunem znikł z zaimprowizowanej mównicy na rynku przed kościołem, i chyłkiem na czworakach pod osłoną wiernego sekretarza, który również oberwał kijem, opuścił Zabłudów zarzekając się, nigdy tam już nie wracać

Niechże guzy p. posła Sawickiego, będą przestrogą dla wszystkich tych, którzyby w przyszłości chcieliby wylewać kubły pomyj partyjnych na zdrowy i niezgangrenowany grunt.

Zbiórka podarków gwiazdkowych
dla dzieci polskich w Niemczech

Od Związku Obrony Kresów otrzymuje następującą odezwę:

„Kilkaset tysięcy dzieci polskich w Niemczech, przeżywa obecnie jeszcze twardszy, aniżeli przed wojną ucisk germanizacyjny.

Teror gospodarczy i polityczny względem Polaków w Niemczech, oraz nienawistna Polsce polityka Niemiec, nie dopuszczają do organizacji szkolnictwa polskiego w Niemczech, przez co kilkadziesiąt tysięcy naszych dzieci, oddzielonych kordonem od Macierzy przez zły los, skazanych jest na zagładę narodową.

Społeczeństwo polskie, obchodzące w listopadzie radosną rocznicę odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, nie może i nie powinno zapomnieć ani na chwilę o nieszczęśliwej dziatwie polskiej, wyciągającej przez kordon rączęta do Macierzy, z błaganiem o pomoc i opiekę.

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia tak drogie każdemu Polakowi, a szczególnie dziatwie polskiej. Kiedy na choince zabłysną zapalone świeczki, zabrzmi kolenda, a domownicy obdarzają się podarkami i przy opłatku życzą sobie lepszej doli—któż może oprzeć się wrażeniu. A cóż dopiero za emocje serdeczne przeżywa dziatwa.

Jakżeż przykro pomyśleć teraz o losie dzieci polskich w Niemczech, gnębionych przez Niemców za mowę polską i za przynależność do Narodu Polskiego, cierpiących głód zarówno duchowy jak i fizyczny. Któż je obdaruje i w ciepły sposób przypomni o Ojczyźnie.

W smutną wigilję Bożego Narodzenia, jaką dzieci polskie na obczyźnie i terenach niewyzwolonych obchodzić będą, odrobinę szczęścia i radości wnieść im powinny podarki gwiazdkowe z Polski od społeczeństwa polskiego i dzieci polskich. Wymaga tego nietylko sentyment narodowy, ale i właściwie pojęty interes Państwa naszego.

Prosimy zato o zainicjowanie łaskawie zbiórki podarków gwiazdkowych wśród społeczeństwa, organizacyj społecznych, dziatwy szkolnej itp. Uważamy, że największy plon da akcja zbiórkowa przy pomocy dziatwy i organizacyj młodzieży, gdyż ich prośbie rodzice polscy napewno nie odmówią.

Prosimy o gromadzenie pieniędzy, książek odpowiedniej treści, odzieży, bielizny, obuwia, swetrów, szali, przyborów sportowych, zabawek, i t. przedmiotów lecz w dobrym stanie, nadających się na podarki gwiazdkowe.

Przedmioty te, ujęte w wykazy ilościowe, należycie opakowane, prosimy przesłać bezpośrednio do Związku Obrony Kresów Zachodnich w Warszawie ul. Hipoteczna Nr. 8. w terminie najpóźniej do dnia 10 grudnia, gdyż Z. O. K. Z. musi podarki jeszcze odpowiednio posegregować, skierować w odpowiednie punkty za kordonem.

Prosimy jednocześnie o króciutkie informacje o ilości i rodzaju wysyłanych podarków. Informacje te są nam potrzebne dla statystyki.

Prosimy o duży wysiłek i o zachowanie terminu 10 grudnia.

Radjo-program

Warszawa 1411, 7 m

Poniedziałek 25-XI

11.58—12.05. Sygnał czasu. 12.05.—13.10. Koncert z płyt gram. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.20 „O czem powinna wiedzieć dobra gospodyni"—„Jak należy sprzątać"—wygł. p. M. Ankiewiczowa. 15.45. Przegląd komunikacyjny. 16.15 Program dla dzieci „Hallo, tu mówi kolega Staś" (pogawędka aktualna) — wygł. p. M. Kahl. 16.45 — 17.15. Koncert z płyt gram. 17.15. Lekcja języka franc., Lektor L. Roquigny. 17.45. Koncert kameralny w wykonaniu zespołu „Trio-Aubera" z Wiednia. 18.45. Rozmaitości. 19.10. „Skrzynka pocztowa rolnicza" — koresp. bież. omówi inż. W. Tarkowski. Giełda rolnicza. 19.25—19.40. Muzyka z płyt gram. 19.58—20.00 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. Wiadomości bieżące. 20.15. Feljeton muz. — wygł. p. K. Stromenger. 20.30. Koncert międzynarodowy. 22.00. Feljeton „O książce"—wypowie J. Kaden-Bandrowski. 22.15. Kom.: meteor., polic. i sport. 22.25. „Ostatnia fala"—wygł. p. red. Jan Piotrowski. 22.35. Kom. P. A. T. 23.00.—24.00. Muzyka tan. z „Oazy" Orkiestra M. Romano.

Wtorek 12-XI

11.58—12.05. Sygnał czasu z Warz. 12.05—13.00 Radjowy Poranek Szk. — a) Opowiadanie p. B. Hertza p. t. „Pierwszy dzień Franka w szkole"; b) Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.45. „Chwilka lotnicza" — Udział społeczeństwa w obronie powietrznej" — wygł. dyr. W. Baliński. 16.15—17.15. Koncert z płyt gram. 17.15. Odczyt p. „Leopold Staff — laureat Lwowa" — wygł. red. Z. Dębicki. 17.45—18.45. Muzyka lekka z „Gastronomji". Orkiestra — „Złota lira" pod dyr. Pawła Szwarzmana. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.20. Transm z opery Katowickiej. W przerwie komun. Teatrów Miejs. „Ostatnia fala" oraz kom.: meteor., polic. i sportowy.

Oszukano
mnie obietnicą łatwych zarobków
Wciągnięto
mnie w zasadzkę
Sprzedano
jako białą niewolnicę
Rzucono
do lupanarów w Ameryce
Katowano
nieludzko zmuszając do posłuszeństwa
Mnie jednej
z tysiąca cudem udało się wydostać z tego piekła
Wszystkie
moje przeżycja możecie ujrzeć

DZIŚ w KINIE
„APOLLO"
W FILMIE
SZLAKIEM HAŃBY
— Z —
Marją MALICKĄ

„POLMIN"
Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych
Oddział w Białymstoku,
Warszawska 7, tel. 10-34.
Poleca: benzynę, smary, oleje samochodowe i maszynowe oraz pyłochłon, carbolineum i asfalty drogowe. 3—1.

Do wynajęcia PARTEROWY POKÓJ umeblowany z pościelą, przy ul. Pałacowej w Białymstoku, z opałem i usługą dla poważnego mężczyzny. Wiadomość w Biurze Podań Białystok, Warszawska 23. 162

Kino Polonja
ZŁOTA FERMA
Sensacyjny dramat w 8 aktach.
W roli głównej
Jack Holt.
POPIERAJCIE L.O.P.P.

OGŁOSZENIE.

„Komenda Wojewódzka Policji Państwowej w Białymstoku ogłasza, że w dniu 17 grudnia br. o godz. 10 r. odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji około 450 kg. starego umundurowania, około 200 kg. starych kożuchów, około 750 kg. starego żelaza (szmelc), około 160 kg. starej skóry (uprząż, żabki, pasy, ładownice), 3 stare sieczkarnie, 6 starych maszyn do pisania, przybory przeciwpożarowe, stara maszyna do szycia i inne. Przedmioty te można oglądać w dniu 17 grudnia przed rozpoczęciem licytacji w składzie przy ulicy Św. Jańskiej Nr. 14".

KOMENDANT WOJEWÓDZKI P. P.
NOWODWORSKI
podinspektor.
156

Biuro podań, porad podatkowych i buchalterji
Wacław Daszek
b. Naczelnik Urzędu Skarbowego Woj. Wileńskiego
Białystok, ul. Sienkiewicza № 17. - tel. 14-14.
(Mieszkanie prywatne Botaniczna 10.).
Fachowe, solidne i sumienne sporządzanie wszelkiego rodzaju podań, próśb i odwołań do wszystkich władz i urzędów państwowych i samorządowych
Specjalny dział skarbowo-podatkowy
Wszelkie korespondencje handlowe, przepisywania na maszynie, prace buchalteryjne i tłomaczenia z języków obcych (francuskiego, niemieckiego, angielskiego i rosyjskiego)
Obrona spraw w II instancjach podatkowych
75

„MODERN" DZIŚ PO RAZ OSTATNI O GODZ. 6.15, 8.30, 10.15
Wielki polski film
GRZESZNA MIŁOŚĆ
dramat na tle przeżyć erotycznych
w rolach głównych: Królowa ekranu polskiego
Jadwiga SMOSARSKA

Białystok, dnia 22 listopada 1929 r.

PRZETARG

Powiatowa Kasa Chorych w Wołkowysku ogłasza **PRZETARG** na roboty stolarskie zasadniczych typów okien i drzwi przy budowie własnego gmachu.

Ślepe kosztorysy otrzymywać można w godzinach urzędowych w Powiatowej Kasie Chorych w Białymstoku (ul. Kilińskiego Nr. 21).

Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w terminie do 1-go grudnia wraz z 5% wadjum sumy ofertowej.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 2 grudnia r. b. o godzinie 13-ej popołudniu.

KOMISARZ RZĄDOWY:
Dr. Szaykowski.
160

SPRAWOZDANIE

kasowo-rachunkowe Sekcji Rozrywkowej Komitet Obywatelskiego Święta Niepodległości 11-go listopada w Białymstoku z urządzonych zabaw i akademji w dniu 10 i 11 listopada 1929 r.

DOCHODY.

Zabawa w Resursie Obywatelskiej	270 zł.
Akademja w teatrze „Palace	202 „ 40 gr.
Ognisko Kolejowe	10 „
Magistrat m. Białegostoku	300 „
	782 zł. 40 gr.

WYDATKI.

Wynajęcie sali w Resursie Obywatelskiej	100 zł.
„ „ w teatrze „Palace"	75 „
Przeniesienie fortepianu	8 „
Towarzystwu Miłośników Sztuki, jako wzrost na wystawienie sztuki „Ostatni raport"	50 „
	245 zł. —
Saldo	527 zł. 40 gr.

Suma 537 zł. 40 gr. wpłacona została do komunalnej Kasy Oszczędności w Białymstoku w dniu 23 XI. 1929 r. na dobro rachunku Komitetu Budowy Domu Ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. 163

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domów, lub przesyłką pocztową — 4 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowej wysokości, przed tekstem,—70 gr.; w tekscie—80 gr.; za tekstem—25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty—1 zł. za wiersz redakcyjny; drobne—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne—50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki.
Układ ogłoszeń przed tekstem 4° lamowy, za tekstem 8° lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: Wojewódzkie T-wo Lechja. Drukarnia A. ZBARA, Białystok. Redaktor odpowiedzialny: Antoni Faranowski.